Autoreferat

1. Imię i nazwisko:

Jerzy Kaliszuk

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/ artystyczne – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej:

Magisterium z zakresu historii – Wydział Historyczny, Uniwersytet Warszawski, 1997 r.

Doktorat nauk humanistycznych w zakresie historii – Wydział Historyczny, Uniwersytet Warszawski, 2003 r. – tytuł rozprawy: *Kult Trzech Króli a 'Historia trium regum' Jana z Hildesheim w Polsce późnego średniowiecza i u progu czasów nowożytnych.*

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/ artystycznych:

2003-2014: Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, Wydział Historyczny, Uniwersytet Warszawski; adiunkt.
2004-2011: Zakład Rękopisów, Biblioteka Narodowa; adiunkt (2004-2006: 1/2 etatu, 2007-2011: 1/4 etatu).
2014-2016: Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, Wydział Historyczny, Uniwersytet Warszawski; asystent.
od września 2016 r.: Instytut Historii Nauki im. A. i L. Birkenmajerów, Polska Akademia Nauk; adiunkt.

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2016 r. poz. 882 ze zm. w Dz. U. z 2016 r. poz. 1311.):

a) tytuł osiągnięcia naukowego/artystycznego:

Codices deperditi. Średniowieczne rękopisy łacińskie Biblioteki Narodowej utracone w czasie II wojny światowej

b) (autor/autorzy, tytuł/tytuły publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa, recenzenci wydawniczy):

Jerzy Kaliszuk, *Codices deperditi. Średniowieczne rękopisy łacińskie Biblioteki Narodowej utracone w czasie II wojny światowej*, t. 1: *Dzieje i charakterystyka kolekcji*, t. 2, cz. 1-2: *Katalog rękopisów utraconych*, t. 3: *Indeksy, Aneks, Bibliografia*, Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, 2016 (Dziedzictwo Kulturowe po Skasowanych Klasztorach, red. M. Derwich, t. 8/1-3). Recenzenci wydawniczy: prof. dr hab. Jerzy Strzelczyk, prof. dr hab. Wojciech Mrozowicz.

c) omówienie celu naukowego/artystycznego ww. pracy/prac i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania.

Podstawowym celem była rekonstrukcja zawartości i charakterystyka zbioru średniowiecznych rękopisów łacińskich w przedwojennym księgozbiorze Biblioteki Narodowej – zbioru niemal całkowicie zniszczonego w 1944 r. Sam zbiór wyodrębniłem z całości księgozbioru BN w sposób sztuczny, na potrzeby moich studiów. Za średniowieczne uznaję kodeksy powstałe do lat dwudziestych XVI w. Jest to oczywiście cezura sztuczna, jednak przyjęta w wielu opracowaniach, jako moment, kiedy książka drukowana zaczyna dominować nad produkcją rękopiśmienną. Ponadto uwzględnienie rękopisów powstałych w późniejszym okresie oznaczałoby konieczność podjęcia dodatkowych badań, np. nad wzajemnymi relacjami między rękopisami a książkami drukowanymi w poszczególnych księgozbiorach historycznych, a także studiów m.in. nad kwestią funkcjonowania w kulturze staropolskiej rękopiśmiennych odpisów tekstów drukowanych, co wymagałoby wieloletniej pracy całego zespołu badawczego. Z kolei przyjęcie kryterium językowego wynikało z celu pracy – próby charakterystyki księgozbiorów średniowiecznych, zwłaszcza polskich, w których dominowały kodeksy z tekstami łacińskimi. Trzeba też podkreślić fakt, że zbiór rękopisów łacińskich został wydzielony przez bibliotekarzy rosyjskich już w XIX w. i zaopatrzone w osobny ciąg sygnatur (z oznaczeniem Lat.).

Przedwojenne zbiory BN – z racji swych powikłanych losów – przed II wojną światową nie doczekały się wyczerpującego opracowania. W 1944 r. zniszczone zostały nie tylko zbiory, ale także kartoteki, rękopiśmienne oraz maszynopisowe katalogi zbiorów. Nie wiemy zatem dokładnie, co wówczas uległo zagładzie. Wiedzę na temat strat czerpiemy ze źródeł fragmentarycznych i niepełnych. Prezentowana książka ma za zadanie choć w części wypełnić tę lukę. Celem niniejszej pracy jest odtworzenie zawartości nie całego rękopiśmiennego księgozbioru BN, lecz – jak już wspomniałem – tylko drobnej jego części: łacińskich rękopisów średniowiecznych, a poprzez analizę tych kodeksów – charakterystyka części polskich księgozbiorów średniowiecznych BN. Temat ten nie był dotychczas przedmiotem odrębnych studiów. Podjęta przed wojną przez Marię Hornowską próba rekonstrukcji księgozbiorów średniowiecznych BN na podstawie przywożonych rękopisów z Rosji Sowieckiej została przerwana wraz z wybuchem wojny w 1939 r. i nie została ukończona do chwili śmierci badaczki w 1944 r. Uratował się roboczy maszynopis części przygotowywanej przez Hornowską syntezy, opublikowany przez Halinę Zdzitowiecką-Jasieńską w 1947 r.

Zazwyczaj w wypadku badań nad księgozbiorami historycznymi przyjmuje się metodę retrogresywną, czyli wychodząc z określenia stanu zachowania danego zbioru, zestawia się otrzymane wyniki ze spisem/katalogiem książek sporządzonym przed ich zniszczeniem. Badania te są jednak możliwe tylko w wypadku, gdy dysponujemy adekwatnym opisem zawartości księgozbioru przed momentem zatraty zbiorów. Tymczasem wszelkie kartoteki i katalogi rękopisów Biblioteki Narodowej uległy spaleniu wraz z samymi rękopisami. Co więcej, przepadły również wcześniejsze katalogi rękopisów poszczególnych kolekcji. Dodatkowa trudność wynika z faktu, że zbiór średniowiecznych rękopisów łacińskich nie został wyodrębniony z całego zbioru przedwojennej BN, nieznany pozostaje nawet jego rozmiar. Punktem wyjścia powinien być obecny stan zachowania: w wypadku najstarszych rękopisów BN opracowany został niedawno inwentarz, którego jestem współautorem. W grupie tej ponad 100 rękopisów to kodeksy powstałe do połowy XVI w., przy tym podkreślić należy, że są to rękopisy nie tylko z grupy kodeksów łacińskich, ale również polskich, niemieckich i holenderskich.

Niezbędne było wykorzystanie wszystkich dostępnych materiałów publikowanych i rękopiśmiennych. związanych z poszczególnymi kolekcjami (począwszy od XVIII w.), które później tworzyły zbiór rękopiśmienny Biblioteki Narodowej. Źródła te, jakkolwiek bardzo

cenne, obarczone były licznymi błędami, wynikającymi z niedoskonałych metod opracowania rękopisów, jak też niedostatków ówczesnego warsztatu badawczego.

Informacje te miały bardzo zróżnicowany charakter – od pełnych opisów kodykologicznych w pracach historyków-mediewistów, po krótkie wzmianki, czynione przez różnych autorów na marginesie innych rozważań. Kwerendą objąłem różnorodne materiały, od korespondencji kolekcjonerów, przez różnego typu źródła wytwarzane przez samych bibliotekarzy, po materiały aktowe związane z losami samego BN, np. dotyczące akcji rewindykacji zbiorów po traktacie ryskim.

Skarbnicą wiedzy na temat średniowiecznych rękopisów Biblioteki okazały się nieznane dotąd szerzej materiały rękopiśmienne wspomnianej już Marii Hornowskiej, która przez prawie dwadzieścia lat pracowała nad zbiorem rękopisów średniowiecznych znajdującym się w Bibliotece Narodowej. Przez długi czas uważano, że notatki, zawierające robocze opisy kodeksów, bezpowrotnie zaginęły. W latach 80. XX w. odnalazły się jednak w BN i są tam przechowywane.

Całą pracę podzieliłem na trzy części: pierwsza stanowi wprowadzenie historyczne: charakterystykę dziejów kolekcji oraz księgozbiorów średniowiecznych; część druga to katalog zidentyfikowanych przez mnie łacińskich rękopisów średniowiecznych. W części trzeciej zawarłem wypisy źródłowe – przede wszystkim z notatek Marii Hornowskiej, indeksy oraz reprodukcje podobizn niektórych nieistniejących już dziś rękopisów.

Chociaż moja praca poświęcona jest tylko najstarszej części zbiorów BN, to jednak przy ich badaniu uwzględnić należało specyfikę całości kolekcji przedwojennej rękopisów Biblioteki Narodowej. Utworzona w 1928 r. instytucja pełnić miała funkcję skarbnicy narodowej. Siłą rzeczy, wpłynęło to na kształt księgozbioru – swoistego „miscellaneum", w którym znalazły się książki z różnych bibliotek – prywatnych, instytucjonalnych, kościelnych i innych. Cechą charakterystyczną zbiorów Biblioteki Narodowej było zatem (i tak jest obecnie) nie tylko zróżnicowanie pod względem proweniencji książek, ale również złożona historia poszczególnych kolekcji, wchodzących w skład księgozbioru. Zbiór rękopisów w przedwojennym zbiorze Biblioteki Narodowej, jak twierdzili ci, którym dane było go oglądać, był najbogatszy w ówczesnej Polsce, bogatszy nawet niż księgozbiór istniejącej już od XV wieku Biblioteki Jagiellońskiej.

Wyróżnić można kilka punktów zwrotnych w dziejach kolekcji, które w dwudziestoleciu międzywojennym składały się na zasób Biblioteki Narodowej. Pierwszym z nich było tworzenie księgozbiorów prywatnych i instytucjonalnych w XVIII i XIX w., drugim – wywiezienie tych zbiorów (w kilku fazach) do Rosji po rozbiorach Polski (1772-1793-1795), w wyniku represji popowstaniowych, trzecim – rewindykacja i zwrot księgozbiorów, czwartym i ostatnim – zniszczenie zbiorów przez Niemców w 1944 r.

Na główny zrąb kolekcji rękopisów BN złożyły się księgozbiory polskie powstałe w XVIII i pierwszym trzydziestoleciu XIX w. – przede wszystkim zbiory Biblioteki Załuskich, bibliotek warszawskich: Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim i biblioteki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk oraz część zbiorów biblioteki puławskiej Czartoryskich. Rękopisy i stare druki zbierano z jednej strony ze względu na walory estetyczne: średniowieczne iluminowane modlitewniki czy księgi liturgiczne były interesujące dla kolekcjonerów przede wszystkim jako piękne przedmioty. Z drugiej strony, pozyskiwano rękopisy cenne ze względu na zawarte w nich teksty, np. autografy, rzadkie przekazy czy dzieła ważne dla kultury narodowej. Nieco inaczej rzecz się miała w przypadku księgozbiorów instytucjonalnych czy prywatnych (np. rodowych), w których książki były dziedziczone, a sam księgozbiór powstawał drogą łączenia zbiorów poszczególnych członków wspólnoty (np. rodziny). Tu istotną rolę odgrywały jednostki: bibliofile, którzy

wzbogacali już istniejące kolekcje według swego upodobania i potrzeb bądź też obdarowywali swymi zbiorami biblioteki bliskich sobie instytucji. Kolekcje rękopiśmienne tworzone były zazwyczaj przez osoby z aspiracjami naukowymi. W Polsce ten rodzaj kolekcjonerstwa rękopisów jako formy poszukiwania wiedzy zapoczątkowany został za sprawą braci Załuskich – Andrzeja Stanisława (1695–1758) i Józefa Andrzeja (1702–1774), którzy nie tylko podejmowali różnego typu projekty mające na celu wydawanie źródeł historycznych, ale również zachęcali do zbierania tekstów związanych z przeszłością. Załuscy nawoływali też do przysyłania ważnych pod względem historycznym książek do ich biblioteki, pełniącej funkcję centralnej biblioteki narodowej.

Inicjatywy badawczo-edytorskie podejmowane były następnie przez różne osoby, które albo tworzyły własne kolekcje, albo finansowały i/lub przekazywały własne zbiory do bibliotek instytucjonalnych, pretendujących do miana „biblioteki narodowej". Zjawisko to związane było nie tylko z ożywieniem ruchu bibliofilskiego i kolekcjonerstwa książek w Europie, ale również, a może przede wszystkim, z chęcią ratowania pamiątek narodowych nieistniejącego już państwa polskiego (po trzecim rozbiorze Polski w 1795 r.). Dodatkowym bodźcem skłaniającym do tworzenia takich książnic było wywiezienie zbiorów Biblioteki Załuskich do Rosji w 1795 r. na rozkaz władz carskich, co oznaczało utratę najważniejszego księgozbioru narodowego. Na przełomie XVIII i XIX w. powstały na ziemiach polskich nowe biblioteki prywatne i instytucjonalne. Wśród inicjatyw prywatnych wymienić można bibliotekę porycką Tadeusza Czackiego, zbiory Józefa Maksymiliana Ossolińskiego – najpierw w Wiedniu, potem we Lwowie, Jana Feliksa Amora Tarnowskiego w Dzikowie, bibliotekę Czartoryskich w Puławach, Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu, Tytusa Działyńskiego w Rogalinie, następnie w Kórniku, bibliotekę Zamoyskich i bibliotekę Krasińskich i wiele innych, mniej zasobnych w rękopisy księgozbiorów.

Kolekcjonerstwo prywatne nie było jedyną formą zbierania rękopisów. Rozwijało się również kolekcjonerstwo instytucjonalne, np. od 1806 r. powstawały zbiory Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, które później znalazły się w BN. Inicjatywy tworzenia biblioteki narodowej podejmowane były przez władze w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, praktycznie przez całe pierwsze trzydziestolecie XIX w. O ile jednak w czasach Księstwa Warszawskiego minister Feliks Łubieński zwracał się z prośbą do różnych duchownych o przesyłanie księgozbiorów, to kilkanaście lat później aktywność ta przybrała zdecydowanie bardziej zorganizowany charakter. Wykorzystując akcję kasat klasztorów, przeprowadzoną w 1819 i czerpiąc wzory z wcześniejszych tego typu działań w Austrii (reformy józefińskie) i na Śląsku (tzw. akcja Büschinga), władze Królestwa Polskiego spowodowały wielką migrację całych księgozbiorów lub cenniejszych ich części do Warszawy, gdzie książki składano w Bibliotece Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim.

Najważniejsze polskie kolekcje tworzone w XVIII i XIX w., które uznawane były przez współczesnych za biblioteki narodowe – Biblioteka Załuskich, Biblioteka Publiczna przy Uniwersytecie Warszawskim i inne, spotkał jednaki los. Zostały one wywiezione w do Rosji – pierwsza pod koniec XVIII w. krótko po trzecim rozbiorze Polski, kolejne w ramach represji po Powstaniu Listopadowym (1830–1831) – i umieszczone zasadniczo w Cesarskiej Bibliotece Publicznej oraz, czasowo, w zbiorach Ermitażu. Inne biblioteki petersburskie, jak Biblioteka Sztabu Głównego czy Akademia Duchowna rzymsko-katolicka, również posiadały zbiory rękopiśmienne, które zostały wywiezione z terenów Rzeczypospolitej (pierwsza z biblioteki Czartoryskich w Puławach, druga z suprymowanych w drugiej połowie XIX w. klasztorów), ale były to rękopisy nowożytne.

Zabrano zbiory rozpoznane w bardzo niewielkim stopniu. Dość wspomnieć, że bogate zbiory Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim, zwłaszcza te kolekcje, które zostały złożone tam w początku lat dwudziestych XIX w., do momentu ich wywiezienia w

latach trzydziestych XIX w. nie zostały opracowane. Przez kilkadziesiąt lat badania nad księgozbiorami, a zwłaszcza najcenniejszą częścią – rękopisami średniowiecznymi, prowadzone były z konieczności przez uczonych pielgrzymujących do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu. Rzadko byli to badacze, którzy przebywali w Petersburgu przez dłuższy czas, jednak nawet w wypadku pobytu dwu- trzyletniego podejmowane prace miały charakter badań sondażowych, niewyczerpujących podjętego tematu badawczego, a tym bardziej nieujmujących całości zbiorów rękopiśmiennych proweniencji polskiej.

Kolejnym przełomowym momentem w dziejach zbiorów wchodzących w skład przedwojennego zasobu rękopisów Biblioteki Narodowej była rewindykacja i zwrot księgozbiorów do Warszawy w latach dwudziestych i trzydziestych XX w., na mocy traktatu ryskiego zawartego między Polską a Rosją Sowiecką. Zwrócone książki i rękopisy składano początkowo w magazynach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Po utworzeniu w 1928 r. Biblioteki Narodowej zaczęto przenosić zbiory do magazynów tej instytucji rozmieszczonych w całej Warszawie; ten stan tymczasowości utrzymywał się do 1939 r.

Ostatnią definitywną cezurę w dziejach zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej stanowi II wojna światowa. W czasie okupacji Niemcy zgromadzili zbiory specjalne bibliotek warszawskich w budynku Biblioteki Ordynacji Krasińskich na Okólniku. Jesienią 1944 r. zbiory te, podpalone przez Niemców, niemal w całości uległy zagładzie. Utrata tych książek, w znacznej mierze nieopracowanych, a przez to nieznanych badaczom, spowodowała dotkliwą lukę w naszym postrzeganiu polskiej historii i kultury.

W następnej części mojej pracy podjąłem się przedstawienia kolekcji łacińskich rękopisów średniowiecznych – zbioru ustalonego na podstawie opracowań scharakteryzowanych w części pierwszej. Udało mi się zidentyfikować 1446 rękopisów, podzielonych na trzy grupy: 1. rękopisy z polskich instytucji kościelnych oraz zbiorów świeckich, 2. kodeksy obcego pochodzenia oraz 3. nieustalonej proweniencji.

Pierwszy ze zbiorów obejmuje ponad 740 kodeksów, które pochodziły niemal wyłącznie z bibliotek kościelnych, w tym katedralnych (9), kolegiackich (29), klasztornych (645) i parafialnych (20). Dominacja kodeksów proweniencji klasztornej była wynikiem akcji gromadzenia zbiorów, zwłaszcza po kasatach z 1819 r., zatem „geografia" zbiorów zasadniczo zbieżna jest z dziewiętnastowiecznymi granicami Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego – największe księgozbiory w późniejszej kolekcji BN pochodziły z klasztorów głównie z obszaru północnej Małopolski.

Znacznie mniejszą kolekcję stanowiły rękopisy z katedr i kolegiat polskich. W wypadku rękopisów katedralnych były to pojedyncze egzemplarze z księgozbiorów katedry krakowskiej oraz płockiej, które znalazły się w zbiorach Biblioteki Załuskich. Natomiast kodeksy kolegiackie stanowiły część zbiorów przywiezionych przez Samuela Bogumiła Lindego (1771–1847) do Warszawy w 1819 r. Szczególnie ważnym zbiorem było niemal trzydzieści kodeksów pochodzących z kolegiaty NMP w Wiślicy. Pojedyncze rękopisy należały do bibliotek parafialnych, udało mi się też zidentyfikować kilka rękopisów powstałych i funkcjonujących prawdopodobnie w kręgu Uniwersytetu Krakowskiego, których właścicielami byli studenci i profesorowie.

Druga grupa to rękopisy obcego pochodzenia, które znalazły się w polskich księgozbiorach w epoce nowożytnej. Zdołałem określić proweniencję 148 rękopisów z całej niemal Europy, w tym zidentyfikowałem nieznaną dotąd grupę 13 kodeksów ze średniowiecznego klasztoru kartuzów w Vauvert oraz dwa kodeksy z księgozbioru króla Macieja Korwina. Znakomita większość kodeksów tej grupy pochodziła z Biblioteki Załuskich i została sprowadzona do Polski przez Józefa Andrzeja Załuskiego lub przez jego agentów działających w różnych miastach europejskich.

Wyróżnić można również grupę rękopisów obcych, które mogły przybyć do Polski już w średniowieczu. Dotyczy to nie tylko ksiąg liturgicznych, przywożonych przez zakonników do nowo zakładanych klasztorów, ale także książek kupowanych przez duchownych za granicą, zwłaszcza w XV w., kiedy rynek książki był rozwinięty bardzo dobrze. Trudno uchwytne, choć bezdyskusyjne, jest zjawisko cyrkulacji tekstów i książek między Czechami a Polską, wynikające z kontaktów między duchowieństwem obu krajów (np. zakonników), związków między uniwersytetami w Pradze i Krakowie, wreszcie napływu duchowieństwa czeskiego do Polski i na Śląsk.

W trzeciej wyróżnionej grupie, znalazła się reszta rękopisów (ok. 600), czyli kodeksy których pochodzenia średniowiecznego lub nowożytnego nie udało się ustalić. W znakomitej większości znana jest ich proweniencja nowożytna (z XVIII-XIX w.), tylko w przypadku 24 kodeksów niemożliwe było ustalenie jakiejkolwiek, poza określeniem polskiej, proweniencji. Wobec braku tej informacji niemożliwe jest określenie środowiska, w którym rękopisy te funkcjonowały.

Po zrekonstruowaniu – na tyle, na ile to było możliwe – kształtu kolekcji rękopisów średniowiecznych BN, dalszą część analizy poświęciłem księgozbiorom kościelnym średniowiecznej Polski, do których należały zidentyfikowane kodeksy. Interesowało mnie przede wszystkim społeczne funkcjonowanie książek i księgozbiorów. Dysponując niepełnymi informacjami o rękopisach średniowiecznych, które znajdowały się w okresie nowożytnym w określonym księgozbiorze, stajemy jednak przed dylematem, co tak naprawdę możemy badać. Teoretycznie, zastosowany powinien być kwestionariusz badawczy używany w analizach inwentarzy bibliotecznych, czyli określenie wielkości zbioru, sposobu jego powstawania i powiększania (środowisko ludzi piszących) oraz specyfiki i funkcji księgozbioru. Wiąże się z tym jednak niebezpieczeństwo. W wypadkach, gdy posiadamy nowożytne inwentarze biblioteczne, próba rekonstrukcji jest w znacznej mierze oparta na ogólnej przesłance, że rękopisy średniowieczne znajdowały się w danym księgozbiorze „od zawsze". W tym wypadku takich inwentarzy nie mamy. Z kolei określenie kręgów twórców książki na podstawie przekazanych nam kolofonów może być mylące, gdyż nie sposób w wielu wypadkach określić, czy mamy do czynienia z osobą związaną z konkretnym środowiskiem (klasztor, kolegiata), czy też dany rękopis był darem osoby z zewnątrz. Co więcej, wobec niepełnego i nieprecyzyjnego opisu poszczególnych kodeksów, wyrokowanie o specyfice księgozbioru wydaje się ryzykowne. Wątpliwe metodologicznie wydaje się również analizowanie zawartości księgozbioru ze względu na gatunek zapisanych w rękopisach tekstów. Opisywanie takiego księgozbioru średniowiecznego według tradycyjnych podziałów tematycznych, jak np. Pismo św., Ojcowie Kościoła, teologia, prawo kościelne, prawo świeckie itp. jest anachronizmem, gdyż klasyfikacja taka występowała w okresie nowożytnym, a w księgozbiorach średniowiecznych wyróżniano raczej miejsca przechowywania (skrzynia, szafa, ławka), gdzie spoczywały nie zawsze jednolite tematycznie rękopisy. Księgozbiory powinny być zatem raczej analizowane pod kątem funkcji pełnionych przez rękopisy i zawarte w nich teksty. Uwzględnione powinny być takie aspekty jak dydaktyczny czy formacyjny charakter księgozbioru, jak również funkcje symboliczne (reprezentacyjne). Zwłaszcza w środowisku klasztornym książki były źródłem informacji nie tylko o sprawach doktrynalnych, ale również (przede wszystkim) o Boskim porządku świata, stanowiły podstawę organizacji czasu (nie tylko liturgicznego), jak i orientacji w przestrzeni doczesnej. Księgozbiór był również miejscem pamięci oraz kształtowania i potwierdzania tożsamości grupy. W wypadku księgozbiorów instytucjonalnych (katedralnych, kolegiackich, klasztornych) przechowywano w bibliotekach nie tylko zabytki historiograficzne związane z konkretnym obszarem (kroniki, roczniki), ale – zwłaszcza w wypadku księgozbiorów klasztornych – również teksty dotyczące przeszłości zakonu, służące podtrzymywaniu

tradycji. Takim zatem skomplikowanym kluczem, odwołującym się do społecznych funkcji książki – a nie prostym podziałem tematycznym – posłużyłem się w moich badaniach.

Kolejnym zagadnieniem badawczym jest problem rozprzestrzeniania/upowszechniania tekstów. Postawiłem pytanie, czy na podstawie opisów rękopisów można określić drogi transmisji tekstów? W wypadku księgozbiorów klasztornych, trudno dostępnych dla osób postronnych, kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia. W jaki sposób i skąd książki i teksty docierały do klasztorów? Czy zakonnicy uczestniczyli w procesie przekazywania dalej wiedzy za pomocą pisma? Na część pytań próbowałem odpowiedzieć, na inne trzeba poczekać z odpowiedzią do dalszych pogłębionych studiów.

Analiza informacji o księgozbiorach średniowiecznych z przedwojennego zasobu rękopiśmiennego Biblioteki Narodowej pozwoliła mi na sformułowanie kilku wniosków ogólnych. Przede wszystkim informacje te umożliwiają zweryfikowanie tezy o kryzysie monastycyzmu polskiego w późnym średniowieczu. Wielkość i kształt księgozbiorów klasztornych wskazują na dużą aktywność środowisk zakonnych w kulturze piśmiennej. Zebrane informacje o drogach transmisji tekstów i rękopisów pozwalają stwierdzić istnienie w późnośredniowiecznej Polsce skomplikowanej sieci łączącej klasztory, katedry, kolegiaty, parafie i środowisko uniwersyteckich uczonych. W ramach tej sieci istotne były nie tylko kontakty osobiste ludzi pióra – osób zajmujących się pisaniem i/lub na co dzień korzystających z tekstów i książek – ale także poczucie przynależności tych osób do konkretnej wspólnoty instytucjonalnej czy geograficznej. Była to sieć osób obejmująca swoim zasięgiem nie tylko stołeczny Kraków, ale praktycznie cały obszar państwa. W grupie tej znajdowali się zarówno duchowni z kręgu katedralnego, kolegiackiego i parafialnego, zakonnicy, profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego, jak i osoby świeckie: możnowładcy, mieszczanie, notariusze publiczni.

Rzecz jasna, mówić można o centrach, gdzie znajdowało się więcej tekstów i były to lepsze przekazy. Były to zarówno miejsca przyciągające osoby poszukujące konkretnych dzieł, jak i uznawane za odpowiednie do składania i przechowywania tekstów, były to także miejsca dystrybucji – upowszechniania konkretnych utworów. Zasadniczo wyróżnić można co najmniej kilka takich instytucji. Jednym nich był niewątpliwie ośrodek władzy na Wawelu w Krakowie, gdzie znajdowały się na przykład najlepsze przekazy tekstów z zakresu prawa niemieckiego. Funkcję taką pełniły katedry – tu kapłani mieli możliwość oraz obowiązek skopiowania tekstów statutów synodalnych, co miało służyć nie tylko ujednoliceniu praktyk liturgicznych i duszpasterskich, ale również zapewniało pomoc w sprawowaniu posługi kapłańskiej. Co więcej, biskupi zobowiązywali duchownych do pozyskiwania także innych tekstów uznanych za ważne. Innym centrum był niewątpliwie Uniwersytet Krakowski czy szerzej – środowisko uczonych krakowskich. Zbiory uniwersyteckie uznawane były za źródło tekstów najlepszych pod względem poprawności.

Samo środowisko uniwersyteckie – codziennie korzystające ze słowa pisanego – wnosiło istotny wkład w rozpowszechnianie tekstów. Do tego środowiska należeli oczywiście studenci: nie tylko późniejsi duchowni pełniący różne funkcje w ramach diecezji i archidiecezji, ale także zakonnicy, którzy utrzymywali kontakty z krakowską uczelnią także po złożeniu profesji.

Z badaniem roli krakowskiego środowiska intelektualnego związane jest jeszcze jedno zagadnienie, mianowicie szybkość pozyskiwania tekstu. Oczywiście, w uprzywilejowanej pozycji znajdowali się duchowni przebywający stale w Krakowie. W wypadku innych – pozakrakowskich ośrodków – podkreślić należy ważną rolę środowisk kolegiackich w procesie transmisji tekstów, zwłaszcza osób duchownych związanych z prowadzeniem szkół kolegiackich. Prawdopodobnie zbiory kolegiat stanowiły składnicę tekstów potrzebnych

plebanom i wikariuszom w praktyce duszpasterskiej w parafiach. Również w tym wypadku dostrzec należy dwa kierunki – z jednej strony udostępniano teksty, z drugiej strony kanonicy i wikariusze kolegiaccy – również pełniący funkcję plebanów – ofiarowywali swoje księgozbiory kolegiatom.

Wiele miejsca poświęciłem poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, czy funkcję ośrodków transmisji tekstów i książek pełniły również klasztory? Opierając się wyłącznie na informacjach o darowiznach różnych duchownych dokonywanych na rzecz klasztorów, można byłoby założyć, że księgozbiory klasztorne stanowiły ostatnie ogniwo rozprzestrzeniania tekstów i książek, czyli książki nie wędrowały stąd dalej. Jest to jednak konstatacja mylna – przebadane biblioteki klasztorne niewątpliwie gromadziły teksty, ale również przekazywały je dalej, nie tylko w obrębie własnego zakonu, ale i poza nim. Z księgozbiorów klasztornych korzystali także inni duchowni i ludzie świeccy.

W ostatniej części rozważań postawiłem jeszcze jeden problem badawczy, związany z losami przedwojennej kolekcji rękopisów średniowiecznych BN, a mianowicie, czy należy uznać zbiór zachowanych kodeksów z przedwojennego zasobu BN za zamknięty i czy można definitywnie określić rozmiar poniesionych strat? Ponad trzydzieści lat temu, w 1984 r. pracownica Zakładu Rękopisów BN i znakomita znawczyni rękopisów średniowiecznych Krystyna Muszyńska pisała o malejących szansach na odkrycie zachowanych rękopisów, znajdujących się poza magazynem BN. Wiadomo obecnie, że nie wszystkie rękopisy zgromadzone przez Niemców na Okólniku spłonęły w 1944 r., jednak najwięcej kodeksów ocalałych w różny sposób zostało odkrytych i powróciło do Biblioteki Narodowej w ciągu dwudziestu lat po zakończeniu wojny. Nie należy jednak tracić nadziei na odnalezienie kolejnych ocalałych książek: jeszcze w 2012 r. odkryłem rękopis z przedwojennego zbioru BN, który dziwnym trafem znalazł się w jednej z bibliotek niemieckich – prawdopodobnie omyłkowo zwrócony tam w latach pięćdziesiątych przez Rosjan. Ten jednostkowy przykład oznacza, że cały, ujęty w tym tomie zbiór rękopisów to kodeksy, które tylko prawdopodobnie uległy zniszczeniu. Być może nie zostały stracone bezpowrotnie.

Z tego też powodu za ważne uznałem zamieszczenie w kolejnych tomach opisów zidentyfikowanych średniowiecznych rękopisów łacińskich i tekstów źródłowych, w tym wypisów z niezachowanych nowożytnych katalogów rękopisów księgozbiorów kościelnych oraz szczegółowych indeksów (tom 2–3). Odnotowane cechy poszczególnych kodeksów mogą stanowić pomoc w ewentualnej identyfikacji kolejnych znalezisk. Zamieszczenie opisów rękopisów ma, poza dokumentacyjnym, jeszcze jeden cel. Rejestracja i możliwie dokładna charakterystyka poszczególnych zachowanych rękopisów średniowiecznych ze zbiorów polskich i zagranicznych, ale także zebranie informacji o zbiorach utraconych umożliwią stworzenie – jak kiedyś już postulował Edward Potkowski – „księgozbiorów idealnych".

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo - badawczych (artystycznych):

Na mój dorobek naukowy, po obronie doktoratu, składają się dwie publikacje książkowe, 30 artykułów w czasopismach i pracach zbiorowych (w językach: polskim – 18, angielskim – 9; niemieckim – 2 oraz innych: litewski, rumuński, czeski – po 1); hasła encyklopedyczne wydane w encyklopediach polskich (35 haseł w: *Sztuka świata*) oraz angielskich (2 hasła w: *Encyclopedia of the Medieval Chronicle*); recenzje i sprawozdania (11 recenzji książek rosyjskich, włoskich, czeskich i niemieckich).

Problem badań rękopisów utraconych poruszałem w kilku artykułach, wskazując na trudności badawcze i możliwości interpretacji. Zwracałem uwagę na konieczność zebrania jak

najpełniejszego materiału: nie tylko opisów samych kodeksów, ale także wszelkich dostępnych źródeł na temat dziejów analizowanego księgozbioru i stanu opracowania (np. *Średniowieczne rękopisy Biblioteki Narodowej utracone w czasie drugiej wojny światowej*, [w:] *Dziedzictwo utracone – dziedzictwo odzyskane*, red. nauk. A. Kamler, D. Pietrzkiewicz, Warszawa 2014, s. 247-260; *Rekonstrukcja księgozbioru zniszczonego: przykład przedwojennego zbioru średniowiecznych rękopisów łacińskich Biblioteki Narodowej*, [w:] *De nuptiis Philologiae et Libri manuscripti, czyli co nowego mówią rękopisy. Zbiór studiów*, red. A.P. Lew, P. Pludra-Żuk, Warszawa 2016, s. 47-64). Możliwości badawcze wynikające z analizy informacji o zaginionych zabytkach ukazywałem w artykułach poświęconych konkretnym tekstom oraz środowisku pisarzy. Jednym z tekstów – popularnych w późnym średniowieczu – były zbiory kazań autorstwa Jana Hieronima Sylwana z Pragi, zwanego Mniszkiem. Udało mi się ustalić ponad 20 przekazów trzech głównych zbiorów kazań (*de sanctis*, *de tempore* oraz wielkopostnych), zniszczonych w czasie ostatniej wojny (zob. *Kolekcje kaznodziejskie Jana Hieronima Sylwana z Pragi w przedwojennych zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie*, [w:] *Česko-polské kazatelské vztahy ve středověku*, ed. K. Bracha, P. Nodl, Praha 2016 (Colloquia Mediaevalia Pragensia, 16), s. 99-118.). Przeprowadzona analiza umożliwiła wskazanie pierwszej połowy XV wieku, jako okresu, kiedy przepisano najwięcej kopii tego tekstu oraz wskazanie środowisk, które były zainteresowane tym tekstem. Innym aspektem analizy opisów zabytków zniszczonych i zaginionych było określenie grupy „ludzi pióra" w późnośredniowiecznej Polsce. W tym obszarze przedstawiłem osobę cystersa koprzywnickiego Materna – kopisty i uczonego, który nie tylko przepisywał teksty, ale także aktywnie uczestniczył w powiększaniu księgozbioru klasztoru w Koprzywnicy (*Matern – cysters koprzywnicki, uczony kopista z XV wieku*, [w:] *Historia, memoria, scriptum. Księga jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin Profesora Edwarda Potkowskiego*, red. J. Krochmal, Warszawa 2015, s. 247-257).

Inny nurt moich zainteresowań badawczych to analiza zabytków zachowanych oraz zagadnienia związane z metodami badawczymi. Jestem współautorem inwentarza najstarszych zabytków rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej (*Inwentarz rękopisów do połowy XVI wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej*, oprac. J. Kaliszuk, S. Szyller, Warszawa 2012 (Inwentarze Rękopisów Biblioteki Narodowej, 3). W swoich badaniach uwzględniam przede wszystkim aspekt materialny – przedmiotem analizy są zarówno przekazy rękopiśmienne tekstów, jak i same rękopisy jako efekt pracy i świadectwo kultury piśmiennej (np. badania nad *De sanctitate meritorum et gloria miraculorum beati Karoli magni. Dwunastowieczny rękopis w zbiorach Biblioteki Narodowej (BN II 12511)*, [w:] *Christianitas Romana. Studia ofiarowane Profesorowi R. Michałowskiemu*, red. nauk. K. Skwierczyński, Warszawa 2009, s. 196-214) oraz możliwości wykorzystania innych nauk pomocniczych historii, jak np. chronologia, w badaniach nad rękopisami średniowiecznymi (*Liber mortuorum dominikanów lwowskich – analiza kodykologiczna*, „Studia Źródłoznawcze" 44 (2006), s. 99-108). Jestem również współautorem propozycji polskiej terminologii paleograficznej, opublikowanej w: *Vocabularium parvum scripturae Latinae* w 2008 r. (ed. J. Šedivý, H. Pátková, Bratislava-Praha 2008) oraz przedstawienia warsztatu badawczego kodykologii (*Warsztat kodykologa – tradycja i nowe możliwości*, [w:] *LaTeI. Z badań nad wykorzystaniem technologii informacyjnych w bibliologii i informatologii*, red. G. Gmiterek, M. Ochmański, M. Roszkowski, Warszawa 2015, s. 97-117). Interesowały mnie również nieznane lub w małym stopniu rozpoznane teksty stanowiące średniowieczne rękopiśmienne zabytki języka niemieckiego (m.in. odnalazłem nieznane dotąd rękopisy i ich fragmenty oraz opublikowałem informacje o nich, *Ponownie odnaleziony rękopis niemieckiego tekstu legendy o Barlaamie i Jozafacie*, „Z badań nad książką i księgozbiorami historycznymi" 2 (2008), s. 81-91; *Nieznane średniowieczne zabytki języka niemieckiego z kolekcji Ludwika Zalewskiego w zbiorach Biblioteki Narodowej*, „Z badań nad książką i księgozbiorami historycznymi" 5

(2011), s. 211-228+ill.). Teksty te zainteresowały badaczy niemieckich i austriackich, zaś informacje o kodeksach zostały zamieszczone w niemieckim portalu internetowym „Handschriftencensus".

Pokrewnym zagadnieniem które badałem, było funkcjonowanie tekstów w kulturze piśmiennej wieków średnich. Zajmowałem się społecznym kontekstem używania pisma w kulturze intelektualnej wieków średnich – stan badań przedstawiłem w artykule syntetycznym w 2011 r. (*Przemiany społecznych funkcji pisma w późnym średniowieczu. Programy badawcze i ich rezultaty*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, pod red. S. Gawlasa przy współudziale M.T. Szczepańskiego, Warszawa 2011, Centrum Historii Europy Środkowo-Wschodniej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, Colloquia IV, s. 169-188). Przedmiotem analizy były również same teksty, jak np. przekazy tekstu statutów synodalnych Mikołaja Trąby z 1420 r. (*Texts of synodal statutes in social communication of late medieval Poland – as exemplified by the Wieluń-Kalisz statutes of Mikołaj Trąba.* [w:] *Przestrzeń religijna Europy Środkowo-Wschodniej w średniowieczu. Religious Space of East-Central Europe in the Middle Ages*, red. K. Bracha, P. Kras, Warszawa 2010, s. 67-78, Seria: Przestrzeń religijna Europy Środkowo-Wschodniej otwarta na Wschód i Zachód, pod red. J. Kłoczowskiego, tom II)).

Zająłem się również problemem słabej recepcji pisma gotyckiego – bastardy w późnośredniowiecznej Polsce (zob. *Latin Script and the Vernacular Text in the Middle Ages: The Case of Poland in the fourteenth and fifteenth centuries*, [w:] *Teaching Writing, Learning to Write: Proceedings of the XVIth Colloquium of the Comité International de Paléographie Latine, held at The Institute of English Studies, University of London, 2-5 September 2008*, ed. by P.R. Robinson, London 2010, s. 111-128 (King's College London Medieval Studies, XXII). Wskazywałem, że u źródeł odrzucenia tego typu pisma, a także stosunkowo słabej reprezentacji tekstów w języku polskim, było nie samo przenikanie husytyzmu na ziemie polskie (teza Aleksandra Brücknera), ale poczucie strachu przed ideami głoszonymi przez husytów. Bastarda, jak też pisane tym krojem pisma teksty w j. polskim, były postrzegane przez środowiska polskiego duchowieństwa jako podejrzane.

Ważnym problemem badawczym poruszanym przeze mnie było poszukiwanie i analiza średniowiecznych księgozbiorów oraz inwentarzy książkowych, zwłaszcza z terenów Europy Środkowej. Analizie poddałem znany w literaturze inwentarz kolegiaty wiślickiej z 1480 r. (*Rękopisy średniowieczne kolegiaty wiślickiej w świetle inwentarzy*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 87 (2007), s. 83-106), zwracając uwagę na możliwości identyfikacji wymienionych w spisie pozycji. Odkryłem również nieznany, a jeden z najwcześniejszych inwentarzy franciszkańskich w Europie, spis książek, który zidentyfikowałem jako pochodzący z klasztoru w Chełmnie (*Spis książek klasztoru franciszkanów chełmińskich z drugiej połowy XIII wieku*, „Studia Źródłoznawcze" 47 (2010), s. 95-108). Zajmowałem się również księgozbiorami bernardyńskimi z terenów ruskich Królestwa Polskiego, wskazując na cechy charakterystyczne powstałych w tym kręgu rękopisów oraz specyficzne funkcje (*Mendicant Books and Libraries on South East Lands of The Polish Kingdom in the 15th and Early 16th Century – The Franciscan Observant Example*, „Quaestiones Medii Aevi Novae" 15 (2010), s. 147-171).

W obrębie moich zainteresowań badawczych znajduje się również hagiografia średniowieczna, a zwłaszcza funkcjonowanie tekstów hagiograficznych w społeczeństwie polskim późnego średniowiecza, metody rozpowszechniania kultu świętych, zwłaszcza za pomocą tekstu pisanego oraz funkcje, które dany tekst hagiograficzny mógł pełnić, np. jako literatura rozrywkowa. Problemy te przedstawiałem w opublikowanej w 2005 r. książce poświęconej kultowi Trzech Królów w późnośredniowiecznej Polsce oraz w artykułach na temat legendy o Barlaamie i Jozafacie – chrześcijańskiej przeróbce żywotu Gautamy Buddy (zob. *Legenda o Barlaamie i Jozafacie w kulturze europejskiej wieków średnich*, [w:]

Legenda problem badawczy. I warsztaty mediewistyczne, red. Z. Piłat, D. Prucnal, L. Wojciechowski, Lublin 2013, s. 81-98).

Innym obszarem badawczym były zagadnienia związane z pojmowaniem przestrzeni w średniowieczu, zwłaszcza sposoby przekazu wiedzy geograficznej o Wschodzie. Zajmowałem się analizą tekstów hagiograficznych, w którym pojawiał się motyw Orientu, ale także tekstami podróżniczymi i przewodnikami do Ziemi Św. (zob. *Travel Guides to the Holy Land in Polish Collections (14th-15th centuries)*, [w:] *Wallfahrten in der europäischen Kultur. Pilgrimage in European Culture. Tagungsband Přibram 26.-29. Mai 2004. Proceedings of the Symposium Přibram, May 26th-29th 2004*, hrsg. D. Doležal, H. Kühne, Frankfurt a. M.-Berlin-Bern 2006, s. 81-94). Analizowałem również informacje geograficzne zawarte w tekstach encyklopedycznych i historiograficznych (zob. *Natura w zwierciadle kultury – mirabilia w Historia Orientalis Jakuba z Vitry*, [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, pod red. S. Rosika, P. Wiszewskiego, Wrocław 2006 (Acta Universitatis Wratislaviensis No 2966. Historia CLXXV), s. 231-241).

Ważnym elementem mojej działalności naukowej jest udział w krajowym i międzynarodowym życiu naukowym. Uczestniczyłem w kilkudziesięciu konferencjach, na niemal wszystkich wygłaszałem referaty. Staram się utrzymywać stałe kontakty z zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Wielokrotnie przebywałem na kwerendach w bibliotekach zagranicznych. Współpracę utrzymuję zwłaszcza z czeskim środowiskiem mediewistycznym, nie tylko uczestnicząc w organizowanych konferencjach i warsztatach organizowanych przez Narodni Knihovna w Pradze, ale także recenzując czeskie projekty badawcze (2009-2010).

Uczestniczyłem w kilku projektach międzynarodowych i krajowych. W latach 2002-2008 byłem członkiem międzynarodowego projektu badawczego: *Latin Palaeography Network – Central and Central-Eastern Europe*, w ramach *Civic Education Project* (CEP). W ramach tego grantu przedstawiałem nie tylko kwestie związane z paleografią i kodykologią, ale także uczestniczyłem w przygotowaniu międzynarodowego słownika terminologii paleograficznej, wydanego w 2008 r. W latach 2009-2010 byłem koordynatorem polskiej części projektu Unii Europejskiej: *REDISCOVER* (*REunion of DISpersed COntent: Virtual Evalution and Reconstruction*). Celem tego grantu było: 1 opracowanie i dygitalizacja wybranych zabytków rękopiśmiennych zbiorów bibliotek narodowych oraz 2. zorganizowanie czterech wystaw przedstawiających dokumenty z okresu średniowiecza i wczesnej nowożytności, rozproszonych w krajach biorących udział w tym przedsięwzięciu.. Głównym koordynatorem projektu była Národní knihovna w Pradze, zaś współwykonawcami biblioteki narodowe Litwy, Polski i Rumunii.

Obecnie jestem kierownikiem grantu badawczego NPRH pt. *Clavis auctorum et operum Medii Aevi Poloniae*, w ramach którego zespół badawczy (4 osoby) opracowuje repertorium tekstów narracyjnych powstałych w Polsce do końca XV w. oraz autorów tworzących na ziemiach Królestwa Polskiego do końca średniowiecza (11H 12 0198 81). Grant został rozpoczęty w 2012 r., zaś termin zakończenia upływa w grudniu 2017 r.

12.07.2017